

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/103056,Zamordowanie-ks-Sylwestra-Zycha-19051950-Ostrowek-p-Wolominem-11071989-Krynica-M.html>
25.04.2024, 09:13

Zamordowanie ks. Sylwestra Zycha (19.05.1950 Ostrówek p. Wołominem - 11.07.1989 Krynica Morska?) to jedna z ostatnich zbrodni komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, która nadal czeka na wyjaśnienie

Dyrektor IPN Gdańsk złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą kapłana.

Trzy dni temu, 11 lipca, minęła 31. rocznica śmierci kapłana, który zasłynął patriotycznym zaangażowaniem w okresie PRL. Komunistyczne władze zemściły się na nim różnorodnymi szykanami i represjami, w tym pozbawieniem wolności, najpierw w katowni na ul. Rakowieckiej w Warszawie, a następnie w więzieniu w Braniewie.

Delegacja IPN Gdańsk na czele z prof. Mirosławem Golonem złożyła kwiaty pod tablicą z 2018 roku przy braniewskim więzieniu, która jest jedynym jak dotąd trwałym upamiętnieniem tragicznego losu ks. Zycha w naszym regionie.



[Rok temu gdański Oddział IPN podjął próbę zorganizowania szerszej naukowej dyskusji](#) na temat historii duchownego, zapraszając liczne grono specjalistów na dyskusję do siedziby IPN Gdańsk.

Niestety akcja ta zakończyła się tylko skromnym, kilkudziesięciominutowym odczytem przypominającym szczególnie mocno manipulacje komunistycznych władz, upadającego już PRL, wyraźnie starających się zacierać prawdę o okolicznościach śmierci dzielnego kapłana.

- Jego mordercy nadal są nieznani i nadal istnieje potrzeba poszukiwania dokumentów, świadków oraz dążenia do upamiętnienia miejsc związanych z ostatnimi chwilami jego życia we Fromborku, w Krynicy Morskiej oraz w Elblągu - podkreśla prof. Golon.

Przypomnijmy, że ks. Sylwester Zych już w drugiej połowie lat 70. zainicjował akcję wieszania krzyży w szkołach i przedszkolach w Tłuszczu. W 1982 r. został oskarżony o próbę obalenia siłą ustroju PRL i przynależność do organizacji zbrojnej. Miało to związek ze śmiercią sierżanta MO, Zdzisława Karosa. W areszcie był poniżany i upokarzany, wielokrotnie grożono mu śmiercią.

Po wyjściu na wolność ks. Zych był nieustannie inwigilowany przez tajne służby PRL. Niemal codziennie otrzymał pogróżki - telefoniczne, na kartkach pocztowych. Kilka razy został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców.



W 1987 r. duchowny spisał swój testament. „Czuję, że zbliża się mój dzień - czas spotkania z Panem, który uczynił mnie swoim kapłanem. Solidarnym sercem jestem ze wszystkimi, którzy dążą do Polski wolnej i niepodległej. Niech dobry Bóg was błogosławi i sprawi, abyśmy mogli spotkać się na gruzach komuny” - pisał.

Niedługo później został kapłanem okręgu warszawskiego Konfederacji Polski Niepodległej.

W nocy 11 lipca 1989 r., kilka miesięcy po zakończeniu rozmów okrągłego stołu, zwłoki duchownego zostały znalezione przy dworcu PKS w Krynicy Morskiej. Prowadzący śledztwo prokurator nie uwzględnił śladów na ciele ofiary, które stwierdzono już w trakcie sekcji zwłok - złamanych żeber i urazów głowy, najprawdopodobniej zadanych pałką.

Ks. Zych został odznaczony przez prezydenta RP na uchodźstwie, Ryszarda

Kaczorowskiego, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, a przez prezydenta Lecha
Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski